

# Kuryer Górnoszląski.

Pismo duchowieństwa i ludu polskiego na Szląsku.

Nr. 4.

Prawda. — Wolność. — Prawo.

Rok III.

Wychodzi 3 razy  
co tydzień:  
we wtorek, czwartek i sobotę.

„Kuryer Górnoszląski“ zapisany jest w ceniku pocztowym pod nr. 46a.  
Z bezpłatnymi dodatkami: „Monika“, „Rola i kruszec.“

Cena na kwartał 1 mk.,  
ogłoszenia przyjmuje się za opłatą  
10 fen. od wiersza drobnego.

Racibórz, dnia 8 stycznia 1895.

## Jeszcze można zapisywać

„Kuryera Górnoszląskiego“,

który wychodzić będzie tak samo jak dotąd: 3 razy tygodniowo z bezpłatnymi dodatkami tygodniowymi, a co drugi tydzień z dwiema dodatkami: „Monika“, „Rola i kruszec“. Cena na pocztach i agenturach tylko

**1 markę kwartalnie,**

z odnośnieniem do domu 1,25 m.

Po wsiach, gdzie poczty nie ma, najłatwiej zapisywać „Kuryera“ na obecny kwartał przez listowca. Należy mu wręczyć pieniądze i zapisać do książki kwitowej, którą każdy listowy nosi przy sobie i żądać, żeby listowy przyniósł kwit, że za gazetę na poczekie zapłacił.

## Urywki o Rzymie z Rzymu.

Ciąg dalszy.

Autopsya zakonnicy okazała, że jej serce było w trzech miejscach przeszyte sztyletem, główna arterya szyi przecięta zupełnie, przecięte były również żyły rąk. Sama zakonnica w swej piękności młodocianej i dziewiczej, z rozlaną po bladej twarzy rezygnacją męczenników, z oczami otwartymi wzniesionymi do nieba, z ustami lekko rozchylonymi i jakoby modlitwę szepejącami przedstawiała ofiarę niewiną, anielską, aby przebla-

## Wieczór wigilijny.

(Wspomnienie z lat młodszych.)

Opowiedział S. Z.

Ciąg dalszy.

Zaledwie te myśli przeleciały mi przez głowę a już i sanie zajechały przed biały dom drewniany, w którym mieszkali moi rodzice.

Jakie było powitanie — łatwo się domyśleć.

Ojciec podał mi z początku tylko rękę do pocałowania, ale kiedy się rozebrałem i pokazałem bardzo dobre świadectwo szkolne — rozjaśnił twarz, uściśnął mi serdecznie i pocałował w czoło.

O jakże byłem szczęśliwy! Była to najmiłsza nagroda za trudy szkolne, nagroda nie-lada, bo sprawiłem uciechę rodzicom, bo widziałem ich twarze rozjaśnione!

I nie koniec jeszcze nad tem. Powitałszy rodziców i domowników, obiegłem wszystkie kąty domu. Do jednego tylko pokoiku wejść mi nie było wolno. Tam zawsze Aniołek przynosił po wili drzewko i dary. Drzwi od tego pokoiku były na klucz zamknięte, a ja nie śmiałem tam nawet przez dziurkę od klucza spojrzeć.

Gdy się już ze wszystkimi powitałem i całe domostwo oglądałem, przywołała mnie matka i rzekła:

gać Boga za zbrodnie ludzkie i aby zapieczętować ofiarnością chrześcijańską, zawsze gotową do ulgi i pomocy bliźniego przelać krew własną i iść za mistrzem boskim. Takie były i tak umierały męczennice w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

O ile smutny był ten dramat, o tyle pocieszający był pogrzeb tej siostry. Cały Rzym na wiadomość tak ohydnej zbrodni przeraził się i zawrzał świętym gniewem. Każdy Rzymianin uczuł się w sumieniu zobowiązanym zmasać w części zbrodni swą obecnością na pogrzebie i uczcić ofiarnością męczennicy i upaść na twarz przed cnotą heroiczną. To też Rzym już dawno nie widział w swych marach podobnego pogrzebu wspaniałego. Ten zwykle tak obojętny na wszystko Rzymianin, tak zimny i niemilosierny, tak dumny ze swego pochodzenia został zraniony w swej religijności w sposób brutalny. Ukazał więc, że jeszcze posiada religię i miłość chrześcijańską; a pokazał to iście po rzymsku, tj. jako lud, który pochodzi od cesarów i trybunów. Wyległ na ulice, któremi ciało wieziono, cały Rzym: Rzym papieski, włoski, masonski. Nie był to szereg żołnierzy ustawiony, ani tłum urzędników udrapowanych i oficyalistów we fraku, ale lud cały. Był to Rzym ludu, który oddawał cześć męczennicy nieszcześliwej, ofiarny, święty, który żegnał tę, która myśli, czyny, całe życie po anielsku poświęciła miłości: usłudze biednych i chorych. Wszyscy, cały Rzym wybiegł do okien, na ulice, przed i poza katafalk postępujący. Wszystkie wieki, wszystkie stany były obecne, aby wyrazić żal i podziwienie dla tej nieszcześnej, aby potępić dzikość zwierzęcą nędznego mordercy.

Nie dziwcie się, że ten fakt obszerniej opisałem, niż wypadało. Zasługiwał na to. Zasługiwał, bo tętniła w nim potęga religii i ofiarności chrześcijańskiej; Kościół nigdy nie był i nie będzie bez męczenników, ani też bez wy-

— Trzeba mój synu pójść się przywitać z księdzem proboszczem i pokazać mu świadectwo. Dobrze to nawet będzie, bo gdybyś był w domu to mógłby się jeszcze aniołek spłoszyć i z drzewkiem do nieba polecieć...

Natychmiast się przebrałem i pospieszyłem na plebania.

Księdzu proboszczowi służyłem zawsze do Mszy św., gdym był w domu. Bardzo kochałem księdza proboszcza. On mi nieraz dawał przesłane obrazki, a gdym odjeżdżał do szkoły, mówił mi przy pożegnaniu:

Módl się dziecko i ucz się, a zostaniesz człowiekiem. Ja też nigdy nie zapomniałem o pacierzu, a na dowód, że się dobrze uczyłem, niósłem świadectwo szkolne.

Ksiądz proboszcz przyjął mnie serdecznie i zaraz zapytał o świadectwo. Gdym mu je pokazał, ścisnął mi za głowę i obdarował obrazkiem, wizerunkiem mego patrona. Potem rozmawiał ze mną bardzo łaskawie, a w końcu zapytał, czy na długo przyjechałem.

— Na cały tydzień — na święta! odpowiedziałem wesoło.

Ksiądz proboszcz, widząc radość na mojem obliczu, uśmiechnął się także i rzekł:

— Tak, tak ciesz się dziecko. Wesoło to święta! Bóg Ojciec posyła na ziemię Swego Syna, ażeby wszystkich ludzi odkupił i od śmierci wiecznej zbawił! Jezus Chrystus, Bóg i czło-

znawców uznających męczeńską zasługę. Zasługiwał i dlatego, że Rzym okazał swą moc i potęgę. Rzym zwykle, taki bladej, codzienny, materialny, cheiwy, zbudziwszy się, przyobległ się w szatę wspaniałą swego potężnego uczucia religijnego tak uspiętego. Fakt ten przyczynił się, aby bliżej poznać Rzym i jego mieszkańców pochodzących zarazem od wilezycy i od orła chrześcijańskiego; od cesarów pogańskich i od Papieży chrześcijańskich.

(Via Appia). Katakomby św. Kaliksta i św. Sebastjana są położone po bokach drogi apijskiej (via appia). Wyszedszy z jednych lub drugich znajdujemy się duchem w czasach głębokiej starożytności, kiedy po tej drodze stapały legiony rzymskie, wyruszające z Rzymu na podbicie narodów, lub wracające do Rzymu, upojone zwycięstwem, obarczone łupem, otoczone jeńcami, pod chwiałą towarzyszącego cesara-tryumfatora.

Rzym, jako serce olbrzyma państwowego, rozsyła we wszystkich kierunkach kilka takich dróg, które całe Włochy przeryzując, prowadziły albo do portów nadmorskich, albo dążyły lądem poza Alpy aż do dalekiej Hibernii, do lesistej Germanii, lub do mrocznego Borystenu, nad Dunaj. Każda z tych dróg miała swoją bramę wyciosaną w potężnych murach miasta, do którego płynęły. Były to ogromne arterye, któremi się Rzym żywił, żył, odżywił. Podobny do monstrualnego polipa rozrzuczał na wsze strony swe macki i niemil przyciągał, ssał, dusił ofiary; a spożyte odrzucając szukał innych jak wilezycia nienasyconą, Rzymu godło, dopóki on sam własnymi ofiarami się nie udusił.

Cała ta sieć dróg ogniskowała się w „Miście“ lub raczej w bramach wyciosanych w murze obwodowym. A było takich bram w murach Aureliana szesnaście: porta flaminia (dziś del popolo), pinciana (dziś zamknięta), salaria, nomentana (dziś pia), viminalis (zamknięta), ti-

wiek razem na świat przychodzi. — Witaj Go sercem radosnym i żyj tak jak On naucza, a będziesz szczęśliwy!

III.

Dla dzieci dzień Wili bardzo długi. Nie wszystkie są przyzwyczajone do całodziennego postu — a przytem nuży ta niepewność i ciekawość czy i co Aniołek przyniesie...

Ja także z wielką niecierpliwością oczekiwałem wieczoru. Zaledwie zmrok zaczął padać, siadłem przy oknie i szukałem oczami pierwszej gwiazdy. Ona to przypomina gwiazdę betlejemską i Narodzenie Chrystusa Pana. Z ukazaniem się pierwszej gwiazdy na niebie zasiadano w całej Polsce do wieczery, do Wili.

Pierwszy ujrzałem gwiazdkę na niebios sklepieniu i klaszcząc radośnie w dłonie, uwiadomiłem o tem rodziców.

Wszystko już było przygotowane do wieczery. W kątach pokoju stały snopy zboża, a pod obrusem na stole i pod stołem naścielono siano a to na tę pamiątkę, że Pan Jezus w stajence betlejemskiej się narodził.

Gdy się ukazała gwiazdka na niebie, wziął ojciec do rąk opłatek i łamał się nim z matką i domownikami. Wszyscy składali sobie nawzajem szczerze życzenia. I ja łamałem się opłatkami ze wszystkimi.

Dokończenie nastąpi.



burtina (S. Lorenzo), labicana, praenestina (maggiore), asinaria (S. Giovanni), metronia (zamknięta), appia (S. Sebastiano), ardeatina, ostiensis (S. Paolo), portuensis, aurelia (S. Pancrazio), septimiana triumphalis.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Półtora miliarda marek na cele polityczne.

W obec przedłożeń rządowych, mających na celu walkę przeciwko żywiłom przewrotu, zyskuje na znaczeniu pytanie, ile w ostatnich latach zdziałano dla usunięcia niedomagań socjalnych. Cyfry statystyczne mogą nam tutaj za najwiarogodniejszego posłużyć przewodnika.

Prawo o zabezpieczeniu robotników od przypadków wstąpiło w życie z dniem 1 października 1886 r. Robotnikom dotkniętym przypadkami, sprawdzającymi dłużej lub krócej trwającą niemożność do pracy, wypłacono poszkodowań na mocy prawa o zabezpieczeniu w roku:

1886	1,915,366	mr.
1887	5,923,930	„
1888	9,681,447	„
1889	14,464,203	„
1890	20,315,319	„
1891	26,426,377	„
1892	32,340,177	„
1893	38,160,770	„

Razem 149,320,589 mr.

Prócz tych olbrzymich sum na uwagę wzięć trzeba bardzo okazałe koszta administracji i fundusz rezerwowy, który z końcem 1893 roku, wzrósł do wysokości 100,500,000 mr. Pieniądze zabezpieczonym od przypadków robotnikom przedstawiają zatem tylko część kosztów tej gałęzi reformy socjalnej. W roku 1893 wyszło 58 procent dochodów na poszkodowania, w 1892 r. 53 procent. W ogóle im więcej cofamy się w tył, tem większe natrafiamy cyfry wydatków na administrację. Oszacowawszy więc poszkodowania, wypłacone robotnikom na 44 miliony marek w r. 1894 i dochody na 71 milionów, w takim razie aż do końca roku zesł., tj. w 8¼ latach, opłaciła ludność niemiecka ogółem 328,000,000 marek.

Dochody kas dla chorych znane nam aż do roku 1892. Co do lat 1893 i 1894 skazani jesteśmy na prywatne obliczenia. Dochody te wynosiły od roku 1888—1892 razem 553,347,686 marek.

Stosownie do zwiększania się stopniowego wydatków w latach 1888—1892 oszacować wypadnie dochody kas chorych na 128 milionów w roku 1893 i na 133 milionów w roku 1894. Otrzymujemy więc sumę ogólną dochodów 822 milionów marek dla siedmiolecia 1888—1894. Z pieniędzy tych co najmniej jedna trzecia część wpłynęła od pracodawców. Przedsiębiorcy więc w tymże czasie zapłacili z własnej kieszeni 274 miliona marek do kas chorych czyli w przecięciu 44½ miliona marek rocznie. W istocie udział ten znacznie jest wyższy.

Zabezpieczenie niezdolności do pracy i starości istnieje od roku 1891. W roku 1893 wynosiły wpłaty 89,892,206 marek, od roku 1891 do 1893 razem 254 miliony, a dla roku 1894 obliczyć je można na 90 przeszło milionów. Ogółem więc od chwili istnienia prawa wynosiły opłaty 345 milionów marek. Przeszło połowę sumy zabezpieczenia opłacają jak wiadomo przedsiębiorcy. Przyjąwszy jednakże udział ich choćby tylko na 172½ miliona marek, otrzymamy cyfrę roczną 43 milionów, opłacanych przez koła przedsiębiorców.

W kilku zatem latach ostatnich od czasu istnienia wspomnianych trzech praw społeczno-politycznych zapłacono po obliczeniu udziału prawnie określonego, lecz w znacznej części tylko nominalnie opłacanego przez robotników ogółem 774 milionów marek. Rocznie zatem składali przedsiębiorcy na cele naprawy niedoli społecznej co najmniej 127¼ milionów marek rocznie.

Zestawienie cyfr tych z wykazami dochodów ogółu podatkujących obywateli wyraźnie poucza nas, że polityka socjalna rządu niemieckiego znacznymi obciążeniami warstwy przedsiębiorczej.

Ogółem pochłonęło ustawodawstwo ochronne w latach 1886—1894 okazałą sumę 1495 milionów, czyli blisko półtora miliarda marek.

## Ministrowie

spraw wewnętrznych i finansów przyznali na mocy § 77 ust. 3 prawa komunalnego z 14 lipca 1893 r. w miastach liczących więcej jak 10,000 mieszkańców prezesem naczelnym, w gminach wiejskich prezesem rejencyjnym prawo potwierdzenia uchwał dotyczących:

- nałożenia lub zasadniczej zmiany pośrednich podatków komunalnych,
- repartycyi wychodzących po za granice § 54 prawa,
- podatków komunalnych wynoszących więcej niż 100 proc. państwowego podatku dochodowego.

Prócz tego przyznano prezesom naczelnym w miastach liczących więcej niż 10,000 mieszkańców prawo potwierdzenia uchwał komunalnych, dotyczących nałożenia lub zmiany podatków od psów, piwa i zwierzyny, oraz podatku na urządzanie publicznych zabaw.

## W sprawie

używania języków słowiańskich w liturgii katolickiej podaje wychodząca w Linzu „*Teolog-prakt. Quartalschrift*“ następującą decyzją rzymskiej kongregacji rytów:

„1) Przy funkcjach liturgicznych ma być język słowiański tam, gdzie był dotąd prawnie używany, nadal zatrzymany, używać jednak wolno tylko starsłowiańskiego języka, a nie nowocześnie. 2) Przy mszy św. nie wolno kolejno używać języka łacińskiego i słowiańskiego. Wolno jednak w miejscowościach, w których używany jest język słowiański, po epistole i ewangelii, śpiewanych w języku łacińskim, odczytywać lub odśpiewywać je w języku starsłowiańskim. 3) Jeżeli duchownemu służy prawo używania w mszy i przy officium starego liturgicznego języka słowiańskiego, to odprawiając nabożeństwo w innym kościele, w którym używany jest język słowiański, winien ów ksiądz odprawiać uroczystą mszą św. i officium w języku łacińskim i na odwrót winien ksiądz, jeżeli odprawia nabożeństwo w kościele, w którym używany jest język słowiański, używać w nim przy uroczystym nabożeństwie języka słowiańskiego.

## Wiadomości polityczne.

### Niemcy.

Według wiadomości rządowych pragnie regencya skutecznie zgodę między stronnictwami, aby przeprowadzić ustawę przeciw anarchistom i rewolucjonistom, chodzi szczególnie o Centrum, konserwatystów i nacjonalistów. Trudno jednak, czy takie zjednoczenie się uda. Że potrzeba jakichkolwiek środków przeciw ludziom, którzy podkopują obecny porządek, uważają za najwyższe szczęście człowieka, a teraźniejszy stan rzeczy za najgorsze zło, jest jasnym i jawnym. Państwo na powolne przygotowanie zbrodni, a chociażby takowa i po 50 lub więcej latach dopiero nastąpić miała, obojętnie patrzeć nie może. Stronnictwa w parlamencie tylko o to dbać powinny, ażeby pomiędzy spiskowców nie można później policzyć i uczciwych obywateli. Zresztą bardzo wiewu w Niemczech oświadczy się przeciw tej nowej ustawie, wielu jest nawet przeciw wszelkim poprawkom i zaostrzeniom prawa karnego. Ci się mylą. Bo obecne nasze prawo karne jest arcyliberalne i za pomocą liberałów utworzone. Potrzeba by tam szczególnie jako najostrejszych kar przeciw bluźniercom, bo to są najprzedniejsi anarchiści i rewolucyoniści.

Izba handlowa w Giesse pośle do parlamentu znowu petycję o niższenie taksy za przyłączenia telefoniczne z 150 na 100 m. Petycją popiera izba handlowa tem, że wiele kupców oświadczyło się gotowych do przyłączenia telefonicznego, gdyby taksę niższo, tak że liczba przyłączeń telefonicznych, by się podwoiła i zarząd poczt by nic nie stracił, lecz zyskał. Kilka izb handlowych chce także wysłać petycją, ażeby można za 10 fen. posłać listy nie do 15, lecz do 20 gramów ciężkie.

Katolicycy obywatele miasta Koronowa posłali do rejencji Bydgoskiej prośbę o zgromadzenie nauki pisania i czytania polskiego w tamtejszej szkole katolickiej. Rejencya posłała gminie prośbę nazad, ponieważ była pisana po niemiecku i po polsku i oświadczyła, że niewolno dotaczać polskiej prośby. Gmina uzaliła się u ministra, lecz bez skutku.

Zreformowanie prawa karnego wojskowego zostało podobno cofnięte na pewien czas. Dla czego to uczyniono, nie wiadomo.

W pewnej wsi pod Barcinem w Poznańskiem kazał szkolny inspektor powiatowy przy rewizyi szkoły nauczycielowi w jego obecności dzieciom wyłożyć pewien wiersz. Inspektor jest protestantem, nauczyciel także o święceniu niedzieli, przerwał mu inspektor wykład temi słowy: „to jest zbyt po katolicku.“ Czy minister wie o takich sprawkach inspektorów? Nauczycieli musi takie obchodzenie się z nimi bardzo rozdrażniać.

Przed kilkunastu miesiącami zaczęto w niemieckiej Afryce Wschodniej robić próby z uprawą kawy, która się dość dobrze udała. Teraz chce także rząd zaprowadzić tamże jedwabnictwo. Znawcy zaręczają, że się tam doskonale uda.

### Austria-Węgry.

We Węgrzech nie mogą znaleźć nowych ministrów. Jedni nie chcą pono doczekać podobnej odprawy, jakiej doznało ostatnie ministerstwo liberałów, które niestety po wykonaniu, a nie przed wykonaniem swoich zażartych napadów przeciw św. wierze katolickiej, zostało przez cesarza Franciszka usunięte. — Jedna strona poleca na prezesa ministerstwa hr. Khuen-Hederwary; dotąd zastępował rząd madziarski w Zagrzebie jako Ban (Pan) Krowacy, a głosił także za słubami cywilnemi. U Serbów kroackich Inbaniem nie jest, a jeden z „narodowców“ kroackich zawołał na niego głośno, gdy pierwszy raz przed laty przybył na sejm do Zagrzebia: „coż sobie tn chce ten chłopak madziarski.“ Inni polecają znowu prezesa izby poselskiej Banffyego. Jestto zacięty liberał i kalwin dotego a tacy ludzie panują teraz nad katolickimi Węgrami. Niebyłoby do takiej hańby przyszło, gdyby Węgry oddawa więcej byliby się starali o wiarę, obyczaje i przywiązanie do św. kościoła katolickiego.

### Rosya.

Minister komunikacji publicznej i dróg, Kriwoszejn, został przez cara 2 urzędu złożony. Chciał zawrzeć kilka kontraktów, nie dawszy ich przedtem zrewidować przeznaczonej do tego komisji. Gdy przeciw temu zaprotestował jeden przyjaciel mu trzeci, obłożył go w urzędzie. Sprawą tą zajął się car i złożył ministra. Ministrowie nie mogą teraz tak nadużywać urzędu swojego jak za czasów zmarłego cara. Rząd publiczny może na tem tylko zyskać. Rządy cara są w tem względzie lepsze od dawniejszych.

Ks. Symeon Kozłowski, metropolita arcybiskup mohylewski, w dniu 4 bm. obchodził w Petersburgu półwiekowy jubileusz kapłański.

Ogólna liczba więźniów, do których stosują się ulgi manifestu Mikołaja II z dnia 26 grudnia 1894 r., przenosi 20,000 osób. Główny zarząd więzienny zajęty jest obecnie formułowaniem listy więźniów.

### A z y a.

Chiny co chwilę szukają nowych przewodników, aby i teraz jeszcze obronić się przed zwycięstwami Japonii, lecz bez skutku. Widać ztąd, że z Chinami rzecz stoi już bardzo źle.

Najslawniejsi chińscy przewodnicy Li-Hung-Czang i książę Kung zostali teraz usunięci, a Lin-kun-yi został ich następcą; choć niechciał, choć prosił, niepomogło, musiał pozostać. — W ostatnich czasach wywozi Rosya okrętami z Odesy liczne wojska na sam ostatni wschód Sybiru, aby tam w sąsiedztwie dwóch walczących bronić własnych swoich posiadłości — a może pozyskać i nowe.

## Wiadomości bliższe.

Racibórz, 7 stycznia 1895.

**Ojcowie i matki, uczcie polskie wasze dzieci po polsku, a jedynie po polsku wiary świętej katolickiej.**

— Administratorem parafii Ostroga, został Przew. ks. kapelan Grossek.

— Pod przewodnictwem nadburmistrza i w obecności dra Krómera rewidowała miejska deputacya budownicza tutejszy lazaret miejski. Podobno poruszono także w magistracie pytanie o przebudowaniu lazaretu.

— Generalne zgromadzenie nauczycieli katolickich, odbyło się w hotelu „Deutsches Haus“ w dniu 5 bm.



— **Bal drukarzy** odbędzie się 12 stycznia na sali p. Wedekinda.

— **Pożyczka** prowincjonalnej kasy pomocniczej śląskiej, udziela pożyczki od 1 stycznia rb. dla gmin po 4%, dla osób prywatnych po 4 1/2 %.

— **Wskutek** spadnięcia nagłego śniegu, rozkazał p. landrat, ażeby wszelkie drogi w obwodzie raciborskim oczyszczono od śniegu tak szeroko, ażeby dwa wozy obok siebie przejeżdżać mogły.

— **Obowiązek** stemplowy podług § 12 prawa stemplowego z dnia 7 marca 1822 r. najdalej po 14 dniach przy wszelkich kontraktach etc. uzupełnionym być powinien.

— **W dniu** 4 bm. odbyła się subhastacja browaru Hausmanna, który jako jedyny licytant i nabywca kupił go za 205,000 marek.

— **Stacya** podatku szosowego w Ostrogu, która za 7875 marek wydzierżawioną została, znów od 1 kwietnia rb. zostanie wydzierżawioną. Termin licytacji ustanowiony na 14 stycznia rb. o godz. 11—12 w urzędzie landratury w Raciborzu.

— **Skaleczeni** lub zranieni robotnicy w gospodarstwie w lesie i t. p. obowiązani są zaraz się zameldować do lekarza w swojej gminie. Jeżeli potrzeba wymaga dłuższej kuracji, lekarz za pozwoleniem p. landrata powinien odesłać chorą osobę do oznaczonego lazaretu na koszt gminy.

— **Niezameżna** Ogon w dniu 2 stycznia w czasie mszy św., którą odprawiał radca duchowny ks. Schaffer, zaczęła wyzywać i wrzeszczeć. Jak się zdaje Ogon ma cierpieć na obłąd. Sprawę oddano do właściwej władzy, która się przekona, czy to obłąd czy pod wrażeniem pijaństwa.

— **Wskutek** wybuchłej zarazy pyska i racie w dominium Rogów, została komunikacja zamknięta.

— **Falszywe** pięćdziesięciomarkówki kursują w całej pełni w Prusach Wschodnich. Poznać można po tem, że są o 5 milimetrów mniejsze od prawdziwych.

— **Loterya** pruska, której ciągnięcie do pierwszej klasy przypada na 8 stycznia o godzinie 8-mej zrana. Z 222,620 losów, wygrywa 9,500 losów.

### Zima.

Znikły pory ulubione,  
Przyszła biała zima:  
Drzewa z liści obnażone,  
Smutno przed oczyma!

Wszędzie świeży śnieg się bieli,  
Pokrył śron ogrody,  
Ziemia cała jak w pościeli.  
A na rzekach lody.

Ziemia, matka ukochana,  
Leży jak nieżywa,  
Bo i ona spracowana  
Sobie odpoczywa.

Biała zima nie radosna,  
Ziemia śpi wśród ludzi,  
Dopóki jej ze snu wioska  
Znowu nie przebudzi.

W prawdzie nie ma zima przyjemności i powabów, jakich dostarczają inne pory roku. Dnie są najkrótsze a noce najdłuższe. Mróz dokucza wszelkiemu stworzeniu; każdy ucieka do domu, a nawet robactwo kryje się w ziemię i ptaszek tuli się pod strzechą. Szczęśliwy, kto w domu ugrzać się może poza ciepłym piecem. Na biednych źle w zimie. Nie mają czym palić w piecu — nagie ich dzieci nie mają przyczem rozgrzać zziębniętych ich członków. Oby wszyscy pomagali według możliwości, zapewne, nie zabrakłoby błogosławieństwa, jak owym dzieciom, które będąc dziećmi ubożego robotnika. Pewnego wieczora z rodzicami siedziały przy stole biednej chaty, zającąc kawałek chleba, wtedy słyszą wołającego pod drzwiami: „Przyjmicie mnie do waszego domu, jestem biedne dziecko, nie mam co jeść i gdzie się schronić przed ostrym mrozem.“ Dzieci spiesznie drzwi otworzyły i puściły do izby biedną dziewczynę, którą zaprowadziły do pieca, by ogrzała swe zmarzłe członki i dały jej jeść, co miały. Gdy był czas na spoczynek, kazały jej ukłaść się na ich łożu. One były na ławce przy ciepłym piecu. Gdy się już nieco przespały, ocknęła siostrzyczka i wzbudziła braciszka, mówiąc: „Słuchajno, co za śliczne śpiewy pod oknem, to śpiewy samych aniołów!“ A po-

spieszwszy ku oknu, widziały mnóstwo przesłicznych dzieci z złotymi harfami w srebrne ubrane szacięta. Gdy zdumione patrzyły, przystąpiło do nich owe dziecko, które przyjęło wieczorem, w złotej szacie, z śniącą koroną na głowie i rzekło do nich: „Ja jestem Dzieciątko Jezus, które chodzi po świecie, aby pobożnym dzieciom przynieść błogosławieństwo. Wyście mnie przenocowały, mając mnie za biedne dziecko. Za to was chcę błogosławić, a ułomawczy gałązkę z świerku, zasadziło ją przed okno, mówiąc: Ta gałązka wyrośnie na drzewo, ma wam przypominać Narodzenie Pańskie. Ztąd też ów obyczaj, zdobić wigilią, Bożego Narodzenia gałęziami świerkowymi, obwieszanymi złotymi owocami.

**Hulczyn.** Magistrat tutejszy ogłosił w raciborskim „Kreislblacie“, że należący się podatek od psów należy uregulować.

**Szonowice.** Wskutek zniknięcia choroby pyska i racie została przywróconą komunikacja w Szonowicach i w dominium Racz.

**Głupczyce.** W tutejszym lesie książęcym znaleziono znaczne pokłady rudy żelaznej; jest nadzieja, że wkrótce stanie huta czyli lejarnia.

**Nysa.** Przew. radca duchowny ks. Müller, dawniejszy poseł pszczyński, zachorował 27 grudnia na zapalenie płuc. Stan jego jest obecnie bardzo niebezpieczny.

**Koziaszyja.** 56-letni kapitalista Wilhelm Gross z Zabrze, który tu przebywał na kuracji, zeskoczył z okna drugiego piętra na ziemię i zabił się na miejscu.

**Opole.** Nasza parafia opolska jest zapewne największą w Prusach, gdyż liczy blisko 40,000 dusz. Kościół parafialny jest dla tak znacznej liczby oczywiście za mały. Szczupłość jego będzie tem bardziej się dała czuć, gdy w następnym roku po wybudowaniu koszar, zostanie do Opola przeniesiony cały pułk piechoty. O budowie kościoła garnizonowego jeszcze nie słychać nic. — Zarząd kolejowy przeznaczył dla urzędników podarki gwiazdkowe po 60, 80 i 140 marek. Magistrat udzielił urzędnikom miejskim po 20 i 10 marek renumeracji.

**Opole.** W jednym z tutejszych szynków upił się pewien człowiek. Z sposobności tej skorzystał drugi przebywający tamże gość i skradł mu zegarek. Ażeby się go wnet pozbyć, zaniósł go do zegarmistrza i chciał go sprzedać. Zegarmistrz poznał zegarek i posłał po policję, która złodzieja uwięziła. Przytem bronił się tenże jak szalony. Policjantowi strzaskał hełm na głowie i ugryzł go w palec. Na pół nieżywego zaprowadzono go do lazaretu miejskiego, gdzie jeszcze także chciał uciec.

**Opole.** Dwaj chłopcy szkolni, otworzyli w tutejszym kościele kuracyjnym szkarbonkę, w której się znajdowały ofiary kościelne i wybrali z niej wszystkie pieniądze, 27 mr. 32 fen. Młodzi złodzieje liczą dopiero jeden 12 a drugi 10 lat. Jakóż będą sobie na przyszłość postępować, jeżeli już w tak młodym wieku dopuszczają się świętokradstwa.

**Gliwice.** W wieczór, w ostatni dzień staro roku, krótko przed kazaniem, gdy kościół był mocno przepełniony, zawołał ktoś: „g o r e“. Zaraz powstało ogromne zamieszanie, wszyscy rzucili się hurmem do drzwi, gdzie powstał ogromny scisk. Ażeby ludzi uspokoić, zaczął organista grać na organach i ludzie się też przekonali, że ognia nigdzie niema. Gdy się lud uspokoił, wstąpił na ambonę Przew. O. Dezyderyusz, gwardyan OO. Franciszkanów z Góry św. Anny, i gdy tenże skończył kazanie swoje, wezwał Przew. ks. proboszcz Buchali obecnych, ażeby, jeżeli kto wie nazwisko tego, co zawołał: „g o r e“ podał go. Zaznaczyć przytem trzeba, że wśród zgietku i zamieszania prawie cudem nie wydarzyło się żadne nieszczęście.

**Gliwice.** Na kopalni królewskiej został górnik Roesner zasypany przez węgle. — W niedzielę 30 grudnia została parowa uliczna kolej żelazna w ruch i jest przez publiczność nadzwyczaj bardzo używaną.

**Gliwice.** Ponieważ zaraza pyska i racie pomiędzy bydłem w powiecie tutejszym zupełnie ustąpiła, mogą się znowu odbywać jarmarki na bydło i wolno na targi spędzać świnie. — Stującą u kupca Feige znaleziono przed kilku dniami rano martwą w łóżku. Biedaczka udusiła się smędem z pieca napalonego.

**Bytom.** Na ulicy Błotnicy zakupili pod budowę pięć placów, każdy po 13,000 marek pp.: Kasprzyk i Pogorzałek. — Dyrektor Erbs

obchodził 25-letni jubileusz służby prywatnej u hr. Schaffgotscha.

**Borsigwerk.** Na lodzie blisko hałdy załamał się dwaj chłopcy szkolni, Weiss i Moch z Biskupic i utonęli. Weissa wyciągnięto bezprzytomnego z wody; Mocha wydobyto dopiero na drugi dzień z wody nieżywego.

**Królewska Huta.** Na tutejszym generalnem zgromadzeniu mężów katolickich przemawiał Przew. ks. prob. Łukaszczyk wobec urzędzonej chojenki, gdzie zgromadziła się wielka liczba gości i dzieci oraz sierot z zakładu Jadwigi. Zgromadzenie było urozmaicone przez mowy, śpiewy, modlitwy i gry dla dzieci. Urzędzone ognie bengalskie i magiczne co tem większego nadało uroku całemu ustrojowi. Dzieci zebrały się około żłóbka, obok którego przedstawieni byli trzej królowie w Betlejem. Niektóre dzieci otrzymały podarki w wysokości do sześciu mr. o które postarały się siostry z zakładu św. Jadwigi w Królewskiej Hucie.

**Miechowice.** Podług statystyki kościelnej przyjęło chrzest św. w parafii tutejszej 687 dzieci umarło osób 353, zawarło ślucy 127 par. Również zostało 318 chorych zaopatrzonych św. sakramentami. Do komunii św. przystępowało 18,000 osób.

**Wirek.** Wprowadzenie Przew. ks. prob. Gntsfelda, odbyło się uroczystie. Parafianie urządzili pochod z pochodniami, otrzymawszy w zamian od Przew. ks. prob. serdeczne podziękowanie.

### Drobne wiadomości.

\* **50-letni jubileusz** nieprzerwanej służby jako sługa domowy obchodził w Berlinie 1 bm. 75-letni robotnik Schwabe. Wstąpił bowiem 1 stycznia 1845 jako posługacz domowy do apteki Simona na ulicy Szpandawskiej i dotąd znajduje się tam bez przerwy w służbie. Takie przykłady wiernej służby są dzisiaj bardzo rzadkie.

\* **Falszywy pastor.** Przed trybunałem apelacyjnym w Wiedniu odbędzie się rozprawa przeciw agentowi Stanisławowi Wartalskiemu, który jako pastor nazwiskiem Werthmann, połączył w Monachium związek małżeńskim baronową Zedlitz-Neukirch z lekarzem Czesławem Lubiczem Czyńskim. Historia jest następująca: Czesław Lubicz Czyński, rzekomy lekarz i magnetyzator, poznał w Dreźnie niejaką baronową Zedlitz, wyznania protestanckiego, jako swoją pacjentkę i związał z nią stosunek miłosny. Czyński, będąc austriackim poddanym i katolikiem, rozwiódł się ze swoją żoną i wniósł w baronowę, że może się z nią ożenić. Ślub miał się odbyć, ze względu na przeszkody stawiane przez rodzinę narzeczonej w tajemnicy. Czyński udał się do Wiednia, umówił się z Wartalskim i pojechał z nim razem do Monachium, gdzie go swojej narzeczonej przedstawił jako pastora Werthmanna. Falszywy pastor dopełnił ceremonii ślubu, w hotelu i wręczył „nowozaślubionym“ metrykę ślubną na blankiecie szwajcarskiej gminy Grindelwald. Rodzina narzeczonej, która chciała ślub unieważnić, zaczęła robić poszukiwania i wykryła oszustwo. Czyńskiego aresztowano w Monachium a Wartalskiego w Wiedniu.

**Przew. Współbraci** i Szan. Czytelników upraszamy o jakąkolwiek, choć najmniejszą składkę (n. p. w markach pocztowych), pod adres: **Ekspedycya „Kuryera Górnośląskiego“ w Raciborzu** — dla bardzo biednego i bardzo porządneho studenta (ucznia gimnazjalnego). Bis dat qui cito dat. Podwójnie daje, kto prędko daje. **Redakcya.**

### Ceny targowe z czwartku 3 stycznia rb.

W Raciborzu.	
Pszenica żółta za 100 kilogr.	12,45—12,75 m.
Żyto „ 100 „	11,00—11,30 „
Jęczmień „ 100 „	00,00—00,00 „
Owies „ 100 „	10,00—10,40 „
Kartofle dojadła „ 50 „	1,60—1,90 „
Prosta słoma „ 600 „	00,00—00,00 „
Siano „ 50 „	0,00—0,00 „
Wieprzowiny za 2 funty	0,95—1,20 „
Skopowiny „ 2 „	1,00—1,20 „
Cielęciny „ 2 „	0,80—1,00 „
Masło „ 2 „	2,00—2,40 „
Kopa jaj	2,80—3,20 „

Za ogłoszenia i reklamy redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.



## Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco. Poleca i odwrotną pocztą wysła

**Drukarnia Kuryera Pozn.**

**W dniu dzisiejszym  
osiedliłem się**

**jako lekarz.**

Łony (Lohnau), 30 grudnia 1894.

**Dr. Jablonski.**

**34 złote 34**

**BYTOM G.-Ś., ulica Dworca nr. 34.  
Hotel Sanssouci. Stacja kolei tramwajowej.**

**Pierwszy dom na Śląsku**

wykończonej garderoby dla panów i chłopców, poleca bogato zaopatrzonej skład garderoby ubrań dla dzieci i studentów, palet, pelerin, płaszczy, płaszczy „Hohenzollern“, jak i spodnie, jako też ubrań dla dzieci

20 proc. taniej jak każda konkurencja i zwracamy uwagę Szan. Publiczności na ten warunek przy kupnie

dla garderoby panów i chłopców, która przez swą trwałość dobrego kroju i pięknego mustra szczególnie się przedstawia.

Upraszamy łaskawie ważyć na naszą firmę

**34 złote 34**

Tylko sam w Bytomiu G.-Ś. Ulica Dworca 34. Hotel Sanssouci. Stacja kolei tramwajowej.

**JAN KACHEL,**

**jubiler i złotnik,**

**Dworców 3, Racibórz, Dworcowa 3.**

**Wielki skład kolczyków wężkowatych,  
szczere złoto.**

Dla chłopców i dziewcząt na flukcyj (cieczenie) cierpiących kolczyki uzdrawiające.

**Obrączki ślubne**

i okolicznościowe.

**Bogato zaopatrzonej skład**

**w przybory kościelne.**

**Jan Kachel,**

**Racibórz, Dworcowa ul. 3.**

**A. Zymelka, pozłotnik,**

**Racibórz, Bronki 19,**

poleca swój wielki skład rozmaitych krzyżów, figur, błogosławieństw domowych i obrazów

łaskawym względem.

Także oprawiam w ramki obrazy i błogosławieństwa domowe po jaknajtańszej cenie.

**Maksa Beohma**

**fabryka likierów**

w Raciborzu na ulicy Odrzańskiej

poleca mocną żytniówkę (litr po 40 fen.)

i **dobre wina** (litr po 35 fen.)

Wypożyczają się też beczułki.

## Robert Glusa,

**wielki sklep win,**

**Tumska ul., Racibórz, Tumska ul.,**

poleca swój bogato zaopatrzonej sklep znakomicie pielęgnowanych i dobrze odleżałych

**win: mozelskich, reńskich**

**bordeaux, wytrawne wina**

**węgierskie i tokajskie,**

**węgierskie, dalmatyńskie,**

**tyrolskie i włoskie wina czerwone**

po najtańszych cenach

i uprzejmie zaprasza do łaskawego odwiedzania

**winiarni.**

Wyłączna sprzedaż na Racibórz i okolice znanych

**niemieckich win musujących.**

Na życzenie służę chętnie dokładnym cennikiem.

## Drukarnia świętego Marcelego

(Kuryer Górnośląski)

**w Raciborzu,**

**róg Zbornej i Dworcowej,**

wykonuje druki broszur, plakatów itp.  
po nader przystępnych cenach.

### Przewielebnemu Duchowieństwu

polecam się do wykonania

**o b r a z ó w,**

**ołtarzy, stacyi, chorągwi**

i do renowacyi **obrazów olejnych**

po cenach bardzo przystępnych. Kilkoletnie studium na akademii w Düsseldorfie i w Monachium, jako też chlubne zaświadczenia i polecenia, które przedłożyć mogę, pozwala mnie się spodziewać, że Przewielebne Duchowieństwo pracami mnie raczy zaszczylić.

Bliższej wiadomości o pracach na Śląsku przezemnie wykonanych udziela:

Przewielni: ks. Prałat Dr. Franz,  
ks. dziekan Krenz w Bunzlau,  
ks. dziekan Neudecker, Friedberg a Qu.  
ks. Klinge w Schweinern p. Wrocławiem.  
ks. Hniżdill w Kapsdorf p. Wrocławiem.  
ks. Hartmann w Wahren p. Dyhernfurth.  
ks. Laszyński w Wrocławiu.  
ks. Forster w Trzebnicy i t. d.

**Julian Wałdowski,**

malarz-artysta, Wrocław, Lehmdamm 1 b.

## Siegmund & Richter,

parowa piła i parowa heblownia w Rybniku,

ofiaruje:

**balki, słupy, blachy, rygle, deski,**

**łaty heblowane.**

Tak samo

lisztwy do drzwi, futra do drzwi itd.  
po nader niskich cenach sprzedaje codziennie.

**Wielki magazyn wysełkowy**

wszelkich instrumentów muzycznych,  
skrzypiec, gitar, harmonik i t. p.

**Rob. Grabowski, Wrocław,**

**Gartenstrasse 32.**

Szanownym posiadzielom gruntów z RACIBORZA i okolicy donoszę uprzejmie, że **wszelkie warzywna nasiona**

przybyły.

Upraszam o zaufanie i przyrzekam wszelką pewność i gwarancją.

**F. Nietsch,**

dawniej **Lustig,**

**Racibórz, Wielkie Przedmieście 8/10.**

### Reperacye

maszyn do szycia dla krawców, szewców i szwaczek uskutecznia **tanio**

**E. Bidronka, mechanik,  
Racibórz, ul. Opawska 27.**



### Rękojeść do gazet.

Patentowana w licznych państwach, do oprawiania 8 gazet. Wielka wygoda. Poleca się w cenie od 3 do 3,50 m. Agentów poszukuje się. Wysoki rabat. Prospekta darmo.

**H. Volkmann, Racibórz.**

### UCZNIA,

któryby się chciał wyuczyć **kowalstwa,** poszukuje

**Józef Ilka,**

majster kowalski,

Racibórz, Opawska ul. 42.

### Dwóch mocnych chłopców,

którzy mają chęć, wyuczyć się **garncearstwa,** mogą się zgłosić pod łagodnymi warunkami do

**A. Preiss,**

garncearz,

**Ostróg.**